

O sztuce niewykluczania, o programie festiwalu i o łazience bez barier

Istnieją sprawy tak delikatne, że nietatwo o nich mówić. Jeszcze trudniej pisać. Dużo zależy od sposobu zapisu. Umieszczając w nawiasie słowo „nie”, zachowujemy cieniowanie znaczeń dla nas ważnych.

Sztuka (nie)wykluczania to coś co się praktykuje w życiu. Na co dzień jakoś widzimy i słyszymy, jakoś poruszamy się. Marek Edelman radził, by zawsze iść po słonecznej stronie ulicy. Dokonujemy świadomie, czy nieświadomie pewnych wyborów, które tworzą naszą relację ze światem.

Postulat „sztuki niewykluczania” powstał w wyniku siedmioletniej pracy w przestrzeni Domu Pomocy Społecznej, robienia tam projektów teatralnych.

Stworzyliśmy w tym czasie cztery spektakle. Każdy z nich był próbą wspólnej wypowiedzi artystycznej, ale także tworzenia nowych ram, nowego kontekstu tych wypowiedzi. W ten sposób mogliśmy dotykać różnych problemów z obszaru społecznego wykluczenia. Między innymi problemu niepełnosprawności. Obecność tego problemu to ciągle wyzwanie dla naszego społeczeństwa. Niemożliwość zwykłego zauczestniczenia w kulturze, ze względu na niedostępność przestrzeni, zabarykadowanej, wyposażonej z rzadka w ułatwienia, często tylko pozorne. Mało jest też miejsc, gdzie ludzie z niepełnosprawnością mogliby prezentować swoją sztukę. Najczęściej są to jakieś przeglądy, festiwale, które są wyspecjalizowane. Dają i odbierają, tworzą separację. Próbowaliśmy w trakcie kolejnych Wiosek Teatralnych łączyć pokazy naszych dps-owych projektów teatralnych z innymi odmianami eksperymentu, teatru politycznego, sztuki ekologicznej. Udało się nieraz zakreślać rysy otwartego kręgu wspólnoty. To sprawa pokoleniowa. Już na samym początku Wioska Teatralna mogła zaistnieć dzięki młodym, dzięki nowej fali, nowych pomysłów na życie, na bycie aktywnym. Tematy, które podsuwała rzeczywistość były jednak bardzo szerokie. Np. dostrzeganie braku solidarności międzypokoleniowej jako część kryzysu, wizji rozpadającego się świata i potrzeby zmiany.

W obecnym sezonie widać wyraźnie, że procesu te nasiliły się. Edwin Bendyk, komentując wybory prezydenckie, zauważył, że Duda zachowuje się jak reprezentant nowego, europejskiego ruchu na rzecz zmiany, który w swojej pierwszej przemowie zaakcentował społeczny cel budowania wspólnoty. Jak trafnie stwierdza komentator, wszystko zależy teraz od tego, czy prezydent-elekt wyobraża sobie wspólnotę inkluzywną, niewykluczającą, czy tylko ekskluzywną.

Sztuka niewykluczania, temat ubiegłorocznej Wioski. To był wysiłek by coś przekroczyć, pójść dalej. Nie tylko sumować doświadczenia wioskowych warsztatów, dyskusji,



pokazów. By dwa plus dwa było pięć. I stało się. Z pozoru w bardzo skromnym wymiarze. W postaci projektu łazienki. W kończącej festiwal „rundzie”, z udziałem teamu gospodarzy, twórców festiwalowych, widzów powstała siła przebiccia się przez mur, dosłownie... oraz uruchomienia zbiórki publicznej. Teraz jesteśmy już przed samym finiszem. Uzbierało się mniej niż połowa, jest więc trochę niepewności, ale liczymy, że sam finisz to będzie nasza wiktoria! Dobra to chyba pora, by zastanowić się głębiej, o co w tym wszystkim chodzi. Łazienka będzie, to już pewne, ale symbolicznego wymiaru nabiera pytanie w jakiej skali uda nam się zrealizować projekt. Sprawa jest wielowymiarowa. Spróbujmy wszyscy. Latający Kolektyw Wioski, ludzie, którzy szczególnie zaangażowali się w akcję – sporo się takich pojawiło, to wielkie szczęście! – o tym napisać. Niech każdy napisze od siebie.

Ja ze swojej strony chciałbym napisać o tym co będzie, kiedy powstanie łazienka, o przyszłych działaniach, tych najbliższych. Na przykładzie paru wybranych punktów festiwalu Wioska Teatralna 2015. Jej temat: (Nie)widzialne granice. Różne ścieżki praktyczne i różne sposoby zapisu. Z „niewidzialnymi granicami” będziemy mieć do czynienia w warsztacie Aluei. Chodzi o granice naszego postrzegania. Jeśli „sztukę nieodwracania wzroku” (Krzysztof Wodiczko) można uznać za wstęp do sztuki niewykluczania, to innym rodzajem wstępu byłaby „sztuka nieodwracania słuchu”. I tu właśnie jest Aluei, Louis Siciliano ze swym warsztatem muzycznym, wokalnym, z nauką słuchania i drżenia niezwykle szerokiej sfery dźwięków. Od strony muzycznej duże podobieństwo do warsztatu Mieczysława Litwińskiego, com – positio, który i w tym roku zamykać będzie Wioskę, stwarzając świetną okazję do improwizowania indywidualnych performansów, bezpośredniej ekspresji tego, co nas dotyka, dręczy, inspiruje.

Temat (nie)widzialnych granic będzie realizowany w wymiarze politycznym, w konfrontacji teatrów ze Wschodu (Białoruś) i z Zachodu (Niemcy). I oczywiście z Polski. Tu podkreślenia godne wydarzenia, pierwsza niezależna, dojrzała wypowiedź grupy prowadzonej przez Nelę i Daniela Brzezińskich, kolejny projekt Rafała Urbackiego, czyli „Gatunki chronione” i bardzo oczekiwane wypowiedzi na tematy „zwierzęce” duetu Miū/Kozioł, oraz Anny Drońskiej. Będą Magda Celniaszek i Emilia Hagelganż ze swoimi grupami...

Będziemy rozmawiać o Zmianie, do której tęskni Europa i o tym jak zareagować na to, co się dzieje na jej obrzeżach, na Ukrainie, na wybrzeżach Morza Śródziemnego. Dysputa z udziałem takich tęgich głów, jak Tania Arcimowicz, Edwin Bendyk...

Cały czas dogrywamy program, ciągle wytaniają się nowe horyzonty... do jakich dojdziemy, nie wiemy jeszcze. Dużo jeszcze przed nami. Jedno jest pewne: Koronnym elementem uroczystości otwarcia festiwalu będzie otwarcie... łazienki.

Wacław Sobaszek. 01.06.2015

